



*Imperia chcą wchłonąć sąsiadów. Imperia boją się tylko prawdy i imperiów, stąd zabieganie „wszystkich dookoła” o zimperializowanie się, czyli o to, aby się stać imperium, dostać patent na wchłanianie sąsiadnich ludów, narodów, ich dóbr, owoców ich pracy, tak jak ten patent rozdał Kongres w Wiedniu, z głównymi uczestnikami w ... Świętym (a jakże, podłość ludzka lubi zasłaniać się pobożnością) Przymierzu. **To będzie kiedyś musiało ustąpić budowie Imperium Dobra.** Widać to w relacjach Prusy kontra Austria, Austria kontra Rosja, Hiszpania kontra Anglia, Chiny kontra Wietnam, Anglia kontra Francja itd.*

*Historyczny produkt pod nazwą imperium to 1) albo „dziecko” wybitnej jednostki (Aleksander Wielki, Napoleon), albo 2) przejaw szczególnej cywilizacji (Rzym, Wielka Brytania, Rosja, Majowie, ...). Możliwa jest też budowa 3) **imperium dobra, które charakteryzuje się zupełnie innym rozumieniem wszystkich pojęć istotnych dla życia – ekonomii, finansów, demografii, rodziny, patriotyzmu, sensu życia...***

## Historia upadających imperiów

<sup>28</sup> Zakład Informatyki, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej  
<sup>29</sup> Instytut Matematyki, Uniwersytet Wrocławski

## Experientia i Studia (oficyna istniejąca od 2001 roku)

1. M. Zabierowski, *Jak kłamią same liczby w ekonomii?*, styczeń 2002
2. Mirosław Zabierowski, *Postępy w socjotechnice*, luty 2002
3. Józef Tallat, *Kryzys w LPR*, maj – lipiec 2002
4. Mirosław Zabierowski, *Upodobania cywilizacji Atlantydy*, lipiec 2002
5. Mirosław Zabierowski, *Techniki kosmiczne i socjotechniczne*, luty 2003
6. Józef Tallat, *Polska wobec integracji europejskiej*, luty 2003
7. Mirosław Zabierowski, *Cybermetyka techniczna i społeczna*, luty 2003
8. Witold Poliszczuk, *Problem nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce w zarysie*, luty 2003
9. Teresa Grabińska, *MZ, Aksjologiczny krąg Solidarności*, marzec 2003
10. MZ, *Eksperymenty społeczne i techniczne*, marzec 2003
11. W.P., 60. rocznica mordów wolińskich: nauka, polityka, uczczenie ofiar, marzec 2003
12. Genwazy Swiderski, *Polska w 1939 roku nie po raz pierwszy uratowała Europę*, wrzesień 2003
13. MZ, *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretnego i cywilizacji handlu*, Cz. I, *Reymontowskie prawa kapitalizmu*, maj 2004
14. MZ, *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretnego i cywilizacji handlu*, Cz. II, *Czy fakty powinny być odnoszone do prawdy i piękna*, maj 2004
15. MZ, *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretnego i cywilizacji handlu*, Cz. III, *Trendy degeneracji społeczeństwa kapitalistycznego*, maj 2004
16. MZ, *Między inżynierią a kosmologią*, maj 2004
17. Mirosław Zabierowski, *Marek Natusiewicz, Poseł z Lechistanu właśnie przybywa...*, maj 2016
18. Mirosław Zabierowski, *Marek Natusiewicz, Historia magistra vitae est, monografia*, grudzień 2016/luty 2017
19. Mirosław Zabierowski, *Analiza humanistyczna patriotyzmu*, grudzień 2016/luty 2017
20. Mirosław Zabierowski, *Systemy finansowe, ryzyko i geo-bezpieczeństwo*, monografia, grudzień 2016
21. Marek Natusiewicz, *Świadomość „inwentaryzacyjna” a bezpieczeństwo osobiste*, listopad 2016/luty 2017
22. Mirosław Zabierowski, *Marek Natusiewicz, Kontrwywiadowanie kontra konkretność*, IV RP – 44 geopolityczne tezy, monografia, wrzesień 2017
23. Marek Natusiewicz, *Mirosław Zabierowski i inni, Historia upadających imperiów*, grudzień 2017

Wydanie I – na okładce wykorzystano [http://blog.polskaiswiat.com/wp-content/uploads/2014/05/blog\\_Rosja1.png](http://blog.polskaiswiat.com/wp-content/uploads/2014/05/blog_Rosja1.png)

ku, faktu, korzyści i straty. Oni traktują naukę, jakby była środkiem do jakiegoś celu, a prawdę tylko jako coś, co można wykorzystać<sup>27</sup>.

W podobny sposób patriotyczne potraktowały zatopienie Mira. Zatopila się konstrukcja, ponieważ centralizm nie potrafi niczego wyprodukować. Stalin mordował centralnie najlepszych uczonych, więc centralizm polega na mordowaniu, a skoro tak, to zresztą co, po wymordowaniu elit naukowych, centralizm mógłby wyprodukować? Nic. **Czyli po r. 1989 żadnej infrastruktury produkcyjnej nie zniszczono, a pokolenia wyszły na oście (!)**. Schemat ten obowiązywał od 1989 r. A nawet wcześniej. Przecież GRU musiało przygotować negocjacje między WSI i agentami WSI. Celem tych negocjacji było to, aby kraje między ABC ogolocić z możliwości wzrostu PKB. I tak Polska w III RP korzysta w 10 % z możliwości wzrostu PKB. Czyli zamiast 500 + bezrobocie, byłoby 5 tys. + pełne zatrudnienie, a zatem zbliżylibyśmy się do potencjału oczekiwanego przez sojusz Wyszynskiego z Gierkiem. Z Gierkiem, którego tak wyśmiewa Michalkiewicz.

Jacek Wilk, UPR, dziennikarze z UPR wytykają PiS-owi, planowanie, uznawanie centralizmu, hierarchizmu. Michalkiewicz i inni wytykają wicepremierowi Morawieckiemu, premier Szydło nawiązywanie do praktykowanej w latach 1980-89 ekonomii *Solidarności*. Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu wytykają zbrodnie najcięższą – dostrzeganie *Solidarności* projektu ekonomicznego finansowania życia. Komelowi Morawieckiemu – dostrzeganie projektu ekonomii *Solidarności*. UPR i itp. wytykają PiS-wi operację 500+ i w ogóle komunistyczne zarządzanie. Rozdawniczo. Itd. Epoka gen. Kiszczaka zablokowała w Polsce, na okres 27 lat (od 6 II 89 do 15 XI 2015), rozwój języka, modelowania faktów, tworzenia metafizyki faktów szczegółowych. A wszystko to po to, aby bezpieki nie odesłać do sektora produkcji marmolady z węgierek, w której być może zagustowałby Puddington.

<sup>27</sup> Strabon, Rzym, 43 r.p.n.e., za John Williams, „August”.

uthampton, Londyn, XII 2017) nazywa premiera Morawieckiego ekonomistą psychopata i porównuje go do astronoma, który inaczej widzi astronomię, niż wszyscy, a do sowietyzmu przyrównuje PiS, rząd B. Szydło, rząd Morawieckiego. Nazywa się też PiS grupą żoliborskich socjalistów itd. Inni mówią sowietyzm, sanacja, faszyzm, lewica, prawica itd. A wszystko to wskazuje na nieczynność polskich humanistów po r. 1989. Ale nieczynność w sensie tylko wiedzy obiektywnej, bo przecież zachodni humaniści pracują w tym samym diapazonie, w którym na niszczeniu polskości pracował język gazety od roku 1989.

Język, który się udzielił wszystkim kregom, także takim jak „Znak”, „TP”, a nawet i innym – wystarczy przejrzeć gazety „patriotyczne” III RP. Czegoż tam nie było...

Wojsko, generalowie to przeciwnicy Putina. Pokaz nowej broni na generalów działa jak najlepszy bankiet, więc zawsze się stawia. **A że klucza nie znaleziono do wjazdu „Kurska”, to tak być powinno w rozumieniu Berii.** A jak gazety „patriotyczne” zinterpretowały podane doniesienia o „faktach” z głębokości stu metrów? – Jak zwykle, czyli tak, jak by chciał Jaruzelski – że w ZSRR niczego nie produkowano, więc skąd by mieli mieć klucz. Nie postarała się o żadną działalność badawczą nasza oślepiona służba kontrwywiadu, wojsko. Szef oślepionego (przez hodowanie wojenska jako narzędzia w rękach sowieckich) SKW, gen. Koziej raportuje prezydentowi, na miesiąc przed wojną, że spodziewana jest wojna w r. 2008. Grupa *Experienta* to samo wykonuje w 2006 i powtarza (Marek Celejewski) co kwartał. (Również przekazuje „gorze” PiS poseł G.).

Naszym zdaniem Polska nie może obyć się bez prawdy. Im dłużej trwa *epoka Kiszczaka III RP*, tym trudniej będzie o sanację. Upadł Rzym, gdyż u swoich podstaw wytworzył kulturę autyzującą, żył bez prawdy, segmentacyjnie, konkretystycznie. „Zaczynam rozumieć [pojmować] rzymską pogardę dla filozofii. Ich świat jest bezpośredni – to świat przyczyny i skut-

# Dedykacja

## Polakom ku zastanowieniu

talistyczny przedwojenny kodeks handlowy), że TW nie potrafią się przyznać do współpracy.

Jest to zjawisko o niebywale odkrywczym znaczeniu dla psychologii, ponieważ nawet po kilkudziesięciu latach powstania wolnej Polski, zamiast ujawnić współpracę z SB, a nawet po jej ujawnieniu, **agenci SB trzymają się instrukcji SB nieujawniania współpracy**<sup>26</sup>. Inna sprawa, że i psycholodzy są zastraszeni i nie potrafią tych faktów wprowadzić do psychologii strachu.

Trudno o większy nonsens. Nic dziwnego, że w nowym systemie ekonomicznym przez dziesiątki lat od 6 II 89 obawiali się przyznać, że Polska zajmowała 10-te miejsce w produkcji światowej, a nie pozycję „hen za miejscem setnym”, jak głosił prezydent TW *Bolek*, jego minister prof. Drzymski i inni. Po co zachować lojalność wobec aparatu represji (komunistycznego, czy niezależnie od nazwy, skoro rady niszczył Kraj Rad) i czy warto było od r. 1989 udowadniać przez prof. Kieżuna, że III RP to jakies totalitarne więzienie, w którym nie można powiedzieć prawdy. Powstał dziwaczny język gazety (GW, TP, Znak etc.), że odkłamywanie najnowszej historii Polski demoluje życie społeczne, gospodarcze, publiczne.

Zatem zostało nam ok. 25 lat. Dług publiczny wynosi 3 biliony 700 miliardów. Umacnia się dezorientacja etyczna, wszak agentura pozostała, chociaż formalnie została zdemaskowana w r. 2006, czyli w rzeczywistości przeszła w nowy stan istnienia.

Okazuje się, że uzależnienie od państw trzecich podtrzymywali TW, którzy zajmowaniem przez siebie miejsc wyznaczonych przez Moskwę, samym swoim istnieniem tłumili energię rozwoju całego narodu. Kieżun, Kloczowski, Życiński, Krapiec, Penderecki, Wajda, itd.

Trzeba możliwie szybko porządkować, wyjaśniać terminy, ich znaczenie, gdyż panuje niezwykły zamęt, zresztą na skutek braku wielkich badań humanistycznych. I tak Jacek Wilk w swoich wypowiedziach (np. So-

<sup>26</sup> Przypadek Lecha Wałęsy.

nie znaczy to, że poza SB nie było wybitniejszych umysłów!) „monitorował” ktoś, kto był uznany od r. 1989 za najwyższy autorytet o zasięgu wszystkich instytucji i uczelni. Lepiej już się nie da. **Skąd Polacy mieli na to wszystko pieniądze? – ano, z produkcji! Wzrost PKB państw zachodnich wynosił ćwiartkę wzrostu PKB w Polsce.**

Nie będziemy tego tu omawiać, historyk natrafi na bogaty materiał, donosy, myślenie w kategoriach niemoralnej przystawki do PZPR – Stronictwa „Demokratycznego”, które udawało pluralizm i legitymowała rządy komunistów (radzieckich, a raczej anty-radzieckich), kilkunastu innych TW donoszących na Kieżuna, wyjazdy zagraniczne, współpracę z zachodnimi ekonomistami, wyrzucenie ze stanowiska kierownika Zakładu Praktyki i ... prelekcje dla kadry kierowniczej MON, prelekcje na poligonie w Drawsku, znajomość z Jaruzelskim. Jak zwykle aktualny będzie schemat, że „jako donosiciel nie wyrządził krzywdy”. Antykomunistyczna postawa Kieżuna i krytyka kapitalizmu. „Rządzi nami [w latach 70.] banda łobuzów, która okłamuje się wzajemnie, za państwowe pieniądze buduje sobie wille i używa luksusowego życia”, ale w XXI wieku Kieżun był świadom, że kapitalizm to zjawisko wzmógł, podniósł pod niebiosa. Wspierał rodzinę SB, ich karierę. Prezenty od SB – materiał na garnitur, zegarek. Z SB współpracuje bezinteresownie, wynagradzany jest tylko wyjątkowo. Czy rodzina Kieżuna nie powinna zastanowić się nad tym (aby uzyskać od Moskwy odszkodowanie), co powiedział – „nauczylem się ukrywać swoje myśli – muszę grać na scenie życia, grać na uniwersytecie, grać w SD, tylko do najbliższych przyjaciół mogę być w miarę szczerzy”.

I jaki to musiał być strach (zagrożenie represjami policyjnymi) w systemie komunistycznym (lub anty-komunistycznym wobec niszczenia rad pracowniczych w Kraju Rad), który wymusił przystępowanie do współpracy z PZPR, SB, WSW, WSI. I jaki to musi być strach (zagrożenie ekonomiczne) w systemie kapitalistycznym po 6 II 1989 (nawet od r. 1988, odkad do Jaruzelskiego przyjechał Soros, a Rada Państwa wprowadziła kapi-

Imperia chcą wchłonąć sąsiadów. Imperia boją się tylko prawdy i imperiów, stąd zabieganie „wszystkich dookoła” o zimperializowanie się, czyli o to, aby się stać imperium, dostać patent na wchłanianie sąsiednich ludów, narodów, ich dóbr, owoców ich pracy, tak jak ten patent rozdał Kongres w Wiedniu, z głównymi uczestnikami w ... Świętym (a jakże, podłość ludzka lubi zasłaniać się pobożnością) Przymierzu. To będzie kiedyś musiało ustąpić budowie Imperium Dobra (nr 3 – poniżej). Widać to w relacjach Prusy kontra Austria, Austria kontra Rosja, Hiszpania kontra Anglia, Chiny kontra Wietnam, Anglia kontra Francja itd.

Historyczny produkt pod nazwą imperium to 1) albo „dziecko” wybitnej jednostki (Aleksander Wielki, Napoleon), albo 2) przejaw szczególnej cywilizacji (Rzym, Wielka Brytania, Rosja, Majowie, ...). Możliwa jest też budowa 3) imperium dobra, które charakteryzuje się zupełnie innym rozumieniem wszystkich pojęć istotnych dla życia – ekonomii, finansów, demografii, rodziny, patriotyzmu, sensu życia. Zwłaszcza patriotyzmu i związanego z rozumieniem patriotyzmu – historii. W imperium dobra patriotyzm jest jeden. Imperium dobra się kieruje obiektywizmem, racją stanu w sensie dobrostanu wszystkich ludów i narodów. Patriotyzm w imperium dobra jest jeden, tak jak jedna jest prawda – wbrew temu co potocznie (niekopenhawsko) się mówi, że każdy ma swoją prawdę. (Kopenhawizm polega na ogólnej ko-wariancji). **I przeciwko takiemu imperium (nr 3) wystąpią wszystkie inne imperia.** Tak też było. Istniało w XX wieku imperium, które nazywamy I-szą *Solidarnością* 1980-89, lub *Solidarnością* bez cudzysłowu, w przeciwieństwie do „Solidarności” w cudzysłowie, stworzonej zgodnie z życzeniem GRU, a wykonawczo w 1988 roku przez sowieckiego gen. Kiszczaka. **Było to imperium rad pracowniczych.**

Te pierwsze, (1), umierają razem ze śmiercią lub klęską swego „ojca”, te drugie, (2), przepoczwarzają się, przenosząc swoje aktywa w inne miejsce w czasie i przestrzeni.

To trzecie Imperium, (3), to Imperium Dobra Jana Pawła II, które zelektryzowało pozytywnie (twórczo) całą Polskę i pobudziło do niebywałych ataków i nienawiści ZSRR, KGB, GRU, STASI, BND, CSRS, NRD, RFN. Przeciwno Imperium Dobra wystąpił Wschód i Zachód. Ta śmiałość występowania przeciwko Polsce jest związana z rozbiortami. Trwa wojna hybrydowa, której Polacy nie umieli rozpoznać w okresie 27 lat, w epoce socjowieckiego gen. Cz. Kiszczaka (1989-2015)<sup>1</sup>. Spotykaliśmy się w r. 1980 z zapytaniem na Łużycach, czy jeszcze walczyliśmy i czy Łużycanie będą mogli być osobnym państwem. W r. 1981 oficerowie KGB, jak prof. Terlecki, rozpytywali nas, dlaczego ciągle walczymy, co jest źródłem tej walki Polaków, dlaczego wszystkie narody w ZSRR, Niemcy, na całym Zachodzie (i to była prawda) potępiają nas, ruch *Solidarności*; przecież „nikt was nie popiera”, „skąd taka liczność was w Solidarności”, „dlaczego wszyscy tam należą, całymi milionami, co was pcha do tej walki, przecież inne narody tak się nie zachowują?”. Faktycznie, „Times”, „Newsweek”, „Washington Post”, „Prawda” nie wydrukowały ani jednego (!) artykułu oddającego **istotę walki Imperium Solidarności**. Dosłownie ani jednego! Widać tu całą historię jak na dłoni, łącznie z udawaniem spontanicznej likwidacji muru berlińskiego

Od chwili śmierci Jana Pawła II, imperium nr 3, JP II, ruchu *Solidarności*, zostało stłumione; od r. 1989 nie ma żadnego odniesienia do Jana Pawła II ekonomii, JP II i *Solidarności* systemu finansowania życia. Przed epoką *Imperium Solidarności* (1980-89), podwaliny pod to imperium zbudowało Pokolenie JP I, którego wysiłkiem wybudowano 10-tą potęgę w produkcji, a 7-mą w wysokich technologiach. Wymysł prawicy, że istnieje jakieś młode Pokolenie JP II, wychowane po r. 1989, które realizuje myśl JP II, czyli myśl społeczną JP II, ale zarazem ekonomiczną, jest przejawem w najlepszym razie pojęciowego chaosu, który jednak powstał dla celu zakrycia wielkich sprawiedliwościowych polskich encyklik, adhortacji i tytułowa homilia. Pokolenie JP II stawilo czoła zniszczeniom po II Wojnie

Dzisiaj w „wiek polityczny” wkraczają w Rosji pierwsi absolwenci elitarnych szkół dla panien i panów dworu „przysposobionych” dla potrzeb przyszłej odrodzonej Rosji. Jednak to dopiero ich dzieci odbudują jej potęgę, z ideologią pisaną przez Dugina. Dlatego zapewne miał rację poseł Kornel Morawiecki (12 XII 2017), że syn w exposé powinien „przynajmniej jakimś gestem zwrócić się do braci Rosjan”, aby ktoś nie pomyślał, że należy oba narody przeciwstawić. Tymczasem Wyborcza.pl podaje, że rząd Morawieckiego „nie będzie rządem, którego głównym zadaniem będzie zawrócenie naszej demokracji ze złej drogi”, bo inaczej „nie zapowiadalby na antenie Telewizji TRWAM, w pierwszym wywiadzie po swojej nominacji, że Polska jako wielki naród nie da się szantażować Unii Europejskiej”, a premier niepotrzebnie nazwał Europę kochaną, gdyż „jak przykawałek na pewno doskonale pasuje do europejskich puzzli, ale nie wolno go umieszczać niewłaściwą stroną albo wbijać na siłę. Zniszczy się wtedy i całość obrazka, i ten nasz kawałek”. – Widać, że na niwie politycznej, zawsze będzie flanką *Gazety* atakowała niemerytorycznie, dlatego niezbędne są analizy ekonomiczne, a tych brakuje – polscy ekonomiści zostali zastraszani po r. 1989, a Kieżunowi nie pozwolono powiedzieć po r. 1989 nawet kilka słów.

Dodatkowo, widać, że naszym głównym problemem pozostaje „czystość” polskiego społeczeństwa – wszak PESEL to dziecko PRL, a wówczas ówczesne „ptaszki” ćwierkały, że końcówki ten system ma na Łubiance...

Dane wszystkie, donosy, akta, teczki – wszystko to przekazane przez Stare *Nowe Kiejkuty*. Do wykorzystania.

Czyżby prof. G. nie monitorował prof. Witolda Kieżuna? Nie dość, że oto mamy *Tamizę*, który odnosił z tego oczywiste korzyści materialne i którego, oczywiście też z korzyściami, kontrolował rozległy *stricte* poza-naukowy aparat, to jeszcze tego najwybitniejszego ekonomistę (Kieżuna,

<sup>1</sup> Od okrągłego stołu 6 II 1989 do powstania nowego rządu, 16 XI 2015.

Szczególnie „widowskowy” przebieg miało to na terenie Niemiec (szerego już rozumianych), w których to czołową rolę odgrywa do dzisiaj członkini FDJ i adepta studiów elitarnych (w ówczesnym NRD pod nadzorem STASI, jako aparatu i STASI jako środowiska fizyki atomowej), pochodząca z rodziny „późnych przesiedleńców”, ulubienica Helmuta Kohla (która bez mrugnienia zatopila Kohla – segmentacja i odwrót o 180 stopni, to typowa cecha zachowań autystycznych!). – Niezdolność do podejmowania samodzielnych decyzji, wyczekiwanie, odwracanie sojuszy i segmentacja to nie tylko typowe cechy Stalina (w dziele Montefiori<sup>2</sup>ego Stalin ma cechy autyzmu), ale i naszej fizyczki autyczki; obecna kancle-ryca o inicjalach AM – nazwisko mniej istotne, po stokroć ważniejszy jest kryptonim operacyjny FSB – życie spędziła pod opieką Biura Politycznego, którym była cała fizyka atomowa w NRD.

Inteligentna, rozumna, posłuszna, nietwórcza, wykonawcza, niezwykle uzdolniona.

Reasumując, można postawić tezę, że każdy dzień nic-nie-robienia w tym „temacie” z naszej, polskiej strony, przybliża nas do dnia, w którym wzmocniona Niemcami Rosja ponownie wróci na scenę polityczną zajmując miejsce, na którym byłaby, gdyby reformy Stołypina i Wittego nie zostały obalone przez kamarylę dworską (głównie kurlandzkiej proveniencji i za francuskie pieniądze) i zapewne pokropiona wodą święconą przez Watykan w duchu „właściwie” odczytanej III tajemnicy fatimskiej, w duchu stwierdzenia, że Rosja została właśnie schryścianizowana powtórnie (wszak władca w cerkwi), poświęcona Matce Boskiej (jakieś pokrętne działania) i że to właśnie Rosja będzie wybawicielką Europy, szczególnie zachodniej z opresji genderyzmu, ekologizmu i innych lewicowych-izmów.

A jak już Europa wpadnie w ich szpony... to dopiero wówczas wyjdzie z za maski stara demoniczna rosyjska satrapia w duchu Iwana IV Groźnego. Ale wówczas będzie już za późno!

Światowej, ale jego wkład w budowę odpowiedzialnego państwa, został zniszczony po r. 1989. Do Pokolenia JPII zaliczamy Powstańca<sup>2</sup> Alicję Natusiewicz. To było niedocenione od r. 1989 pokolenie walki, pracy, pracowitości, nadziei, odbudowywania.

„Zwinięcie” (praktycznie w r. 1989, formalnie w 1991) imperium Związku Radzieckiego musi zastanawiać – szczególnie w kontekście sytuacji, gdy dzisiejsza granica zachodnia niemalże pokrywa się z tą z roku 1700. Czy to po to zrobiono? Po co byłby zatem ten taniec na przestrzyni wieków? W głowach przeciętnych ludzi, zwłaszcza tych nakierowanych na przeliczanie wszystkiego na pieniądze, rodzi się pytanie: czy warto było marnować tyle pieniędzy i istnień ludzkich, aby... **stać w miejscu**? A może odpowiedzi należy szukać w fenomenie rozwoju podobnie przegranych Niemiec?

Znamy wszyscy wersję upadku ZSRR – kupiło ją 99 % ludzi! Wersja ta nie wytrzymuje próby jakiegokolwiek analizy. W żadnym cięciu logicznym tej wersji nie można utrzymać. To by oznaczało, że narody żyją w stanie podniecenia, oszołomienia sądząc, że ZSRR upadł w imię dobra proro-dzinnego, pewnej zwykłej bytowości ludzkiej, która polega na życiu. Nie-wątpliwie w głowach nielicznych ponadprzeciętnych ludzi ciągle pojawia się iskierka wątpliwości: a może to jedynie projekcja rzeczywistości, która

<sup>2</sup> Ujawnienie sfinansowanych przez pracę całego narodu zasobów bezpieczeństwa ma korzystny wpływ na funkcje publiczne i ekonomiczne nowego od r. 1989 państwa i jego administracji, na rozumienie najnowszej historii Polski, dotyczy wiedzy psychologicznej, socjologicznej, politologicznej, o patriotyzmie, ekonomii, zarządzaniu. Tym dyscyplinom szkodzi ukrywanie materiałów dotyczących MBP, WSW, UB, AL, SB, PZPR, TW, OZI „Kommunisten”, ZSRR, Kraj Rad zakończono 6 II 89 (a nie żądnymi „rewolucjami” w Berlinie, Pradze etc.) – określenie „upadek” ZSRR, Kraju Rad, komunizmu jest nieprawdziwe i zaciemnia kulisy najnowszej historii. Jest to związane z gospo-darką. *Kulczykowe* „przyległości” tworzą takie nazwiska jak Suchocka, Krzaklewski, Czempinski, Henryka Bochniarz, Wiesław Kaczmarek, Wałęsa i Wachowski, któremu „Polska tyle zawdzięcza”, min. Unger, min. Milczanowski, prezydent Kwaśniewski, per-sony z BBWR, Pawlak, poseł Andrzej Malinowski (PSL), Cimoszewicz, poseł Antoni Furtak (OKP), szef Komisji Rolnictwa, pracownicy KK „Solidarności” w cudzysłowie. Podobnie wyglądały okolice Gudzuwatego – Olechowski, Jacek Merkel, Wł. Baka (KC PZPR), Wiesław Kaczmarek itp.

została zaplanowana w konwencji puszczania filmu od końca... a na końcu w rzeczywistym świecie pojawia się prawdziwa Rosja, z nową elitą, staro-nowym narodem i co najważniejsze z programem, który gotów jest kupić „uśpiony” świat. (Czemu nie?, może tak będzie, wszak to przecież świat, który w latach 1980-89 nie potrafił z siebie wydać (wydrukować) ani jednego artykułu, który by trafnie oddał cele ruchu *Solidarności*!). Był to program nadal przeciwny programowi *Imperium Solidarności*.

Jak to jest, że totalitarne imperium (ZSRR) oddaje bez walki wszystko to, co zdobyło od roku 1918? A może istnieje, że się tak wyrazimy, jakaś „rzeczywistość równoległa”, w której kolejne zaplanowane etapy są realizowane z żelazną konsekwencją?

Rabka tajemnicy uchylił minister Macierewicz mówiąc o zaciągu młodych i zdolnych wojskowych, których partia, a bardziej precyzyjniej – służby specjalne wytypywały do roli „kultur-tregerów” soc-realu przez czas kolejnej „smuty”. ZSRR, jego lojalne wobec ojców założycieli kierownictwo, podpisał umowę-zobowiązanie, że od ok. 1987-89 przez kilkanaście lat, a może nawet 20 (lub do odwołania), tego nie wiemy, całkowicie przestanie rozwijać technologię (tak się stało), a posiadane zasoby myśli technologicznej udostępni Zachodowi, i w ten sposób odetchną państwa kapitalistyczne, które przegrały (w wielkim wyczerpaniu) wyścig technologiczny w technologiach najbardziej zaawansowanych jak samoloty, rakiety, łodzie podwodne czy satelity. Chodziłoby o technologie tej klasy, której nie podolało ani jedno państwo kapitalistyczne, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych (i dziś ChRL, co daje pojęcie, jaką to trzeba być potęgą aby eksplorować kosmos).

Dlaczego ZSRR się wycofuje? Dzisiaj wiemy, że Armia Czerwona wycofując się z Austrii w roku 1955<sup>3</sup>, pozostawiła liczne grono „wielbicieli”,

<sup>3</sup> 15 V 1955 w Wiedniu traktat podpisał Austria, USA, Anglia, Francja i ZSRR. Likwidował stan „prawy” Austrii po Anszlusie (1938-1945), a w rzeczywistości okupację przez ZSRR (lzw. 4 mocarstwa). Austria odzyskała suwerenność, granice z 1938, **wycofano armię ZSRR**. Traktat zakazywał Austrii politycznego i gospodarczego zjednoczenia z Niemcami w przyszłości, a więc zjednoczenie RFN i NRD byłoby jego naruszeniem.

*Polsce. Nie o to chodzi, żeby przywoływać nazwiska, ale o to, żeby pokazać jak długo sowieci przygotowywali się, żeby przejąć kontrolę nad polską armią. Absolutna większość tych generałów jest poza armią”*<sup>25</sup>.

W wywiadzie tym znajdujemy zarówno zdanie o „instytucji komunikacyjnej, stworzonej po to, by wyselekcjonować kadre, która będzie wierna komunizmowi nawet po jego upadku” jak i myśl „sowieci przygotowywali się, żeby przejąć kontrolę nad polską armią”.

Nasza analiza całego przewrotu w r. 1989, tu wypowiedziana i w innych miejscach, wymaga tezy, że zatem podobne „instytucje” stworzono we wszystkich strategicznych dziedzinach gospodarki narodowej, kontrolowanej przez PZPR i wyselekcjonowano kadry, które będą wiernie... – no właśnie, komu? Na pewno nie komunizmowi, jeśli przyjąć tezę o tym, że komunizm był jedynie narzędziem imperializmu zabarwienia rosyjskiego (zostawiamy to na boku rozważania o innych przesłankach). Jeśli zatem nie komunizm, to Rosja wydaje się tutaj jedynym podmiotem „uprawnionym”.

„Procesy dziejowe” w tzw. demo-ludach – właściwie **projekcja ówczesnych rosyjskich interesów w przyszłość** – zaowocowała powieleniem mechanizmu *Okrągłego Stołu* na cały blok „państw socjalistycznych”. To powielenie w całym RWPG, we wszystkich krajach antyludowych, a nazywanych jest też dowodem, że **ZSRR wcale nie upadło samoistnie, jak chce ludność państw kapitalistycznych, z powodu wymyślonej niewydolności**. Przecięż Rosja za Gorbaczowa, albo w 5, 10, 15, 20 lat potem, nie stała się bardziej wydolna i nie zajęła miejsca na wyższej półce, nie wstąpiła na wyższy poziom.

„Wszelchświat i wiedza”, PWi, 1994, „Wszelchświat i kopernikanizm”, PWi, 1997, „Wszelchświat i metafizyka”, PWN 1998.

<sup>25</sup> niezależna.pl/209403-szef-mon-ostro-o-generalach-ze-złotego-funduszu-wygadują-bzdury-i-uprawiają-propagandę-rosyjska



Antoni Macierewicz powiedział, że *"nie będzie przywoływał żadnych nazwisk, bo każdego z nich trzeba oceniać indywidualnie"*.

– Lecz pamiętajmy, że i takie już wykonane po r. 1989 wielce indywidu-  
alne ocenianie zablokowało należyty rozwój narodu, na jego oczach; i nikt  
się w tym zablokowaniu nawet nie zorientował! Kleszcz potrafi znieczulić  
ofiary.

To zawołanie „a wy tam czekajcie spokojnie, my to już bierzemy na sie-  
bie” dało owoce kompletnego upadku finansowania życia. Tak zrealizowa-  
no cele wytyczone w epoce *Solidarności* (1980-89), że cały naród prze-  
kształcono w jałmużników 500+, bo już umierał. Gdy stara gwardia, która  
godziła się już zdradzić cesarza, zaczyna posiadać wpływy, to toczy infek-  
cją wszelkie nowatorskie pomysły. Już myśmy (PZPR) się przekonali do  
waszego ruchu Solidarności, czyli was przycisniemy do podłogi, żebyście  
nie uciekli z tramwaju, nie kasując naszego biletu. Ale najpierw musicie  
go u nas kupić. Odpowiedź na pytanie o lojalność zdrajców udzielił sam  
Freud. Zbrodniarz zawsze powraca. Jedna mała dziewczynka wybrana  
i wytresowana przez KGB do roli kierownicy Niemiec zagwarantowała  
Niemcom kompletny upadek. Jakby jednak w odwecie, w jakimś „powro-  
cie”. Istnieje poważne ryzyko 2017 korzystania z kadry tych, co już się  
zgodzili zdradzić carat.

I dalej Minister mówił:

***„Tam znajdowali się także ci, którzy korzystali z tego przyspieszo-  
nego rozwoju, 24 a z sowietami zerwali i wiernie służyli niepodległej***

<sup>24</sup> W zdaniu tym jest zawarta diagnoza odnośnie do nieszcześliwej sytuacji Polski, której  
nikt nie dostrzega. Po pierwsze, przypadek Merkel pokazuje, że skorzystanie z takich  
możliwości ma drugą stronę. Po drugie, z punktu widzenia antropologii polskiej rozwój  
przyspieszony jest absolutnie szkodliwy dla młodych ludzi, ponieważ on (rozwoj) się  
sam dokonuje. Przyspieszanie go – tylko rozwój blokuje, działa tak jak przyspieszanie  
drzwi obrotowych. Jednocześnie, po trzecie, to uniemożliwiło współpracę z tymi, którzy  
na mocy genialności sami przeskakiwali fazy rozwoju i nie musieli korzystać z popycha-  
nia ich. Innymi słowy ta kasta zablokowała samorodków, ludzi genialnych. Jest całkowi-  
cie szkodliwa. Na ten temat jest cała literatura „The Peculiarity of Man”, a także nasza  
seria Cosmos-Logos i „Wszczęświat i człowiek”, Politechnika Wrocławska, 1993,

a w rzeczywistości posiadaczy teczek personalnych – czyli TW<sup>4</sup> – na Łu-  
biance. Na Łubiance! – Oto Imperium, którego nawet nie spodziewali się  
ani Jarosław Kaczyński, ani, jak informuje, Antoni Macierewicz: i powsta-  
niec warszawski prof. Kieżun stał się TW. – Tego inny Powstaniec Alicja  
Natusiewicz – tak jak minister Macierewicz – by nigdy nie spodziewała  
się. Nie spodziewali się, co do tak zaawansowanego stopnia spenetrowania  
np. WP (od r. ok. 1960 – Ludowego WP).

I jakoś nie możemy się nadziwić, że w takiej Austrii, poza nielicznymi  
wyjątkami (Waldheim) nikt w wyróżnionej awansami i wpływami kacie  
władzy nie był faszystą (przy 98% poparcu Anschlußsu), a i również pra-  
wie nikt nie służył w kompaniach SS strzegących obozy koncentracyjne –  
w sytuacji, gdy ze wszystkich zachowanych dokumentów wynika, że ta  
„przypadłość” szczególnie dotykała Austriaków...? Warto może zwrócić  
uwagę na taki Instytut Nauk o Człowieku w Wiedniu, założony przez Mi-  
chalskiego, Tischnera i Błonskiego w r. 1983. W latach 80. Instytut próbo-  
wał kontrolować Jana Pawła II, wydając seminaria w Castel Gandolfo.  
Sam Michalski stroił się w barwne piórka – a to Hannah Arendt, a to Ste-  
fana Batorego. Doceniony został przez... Komorowskiego.<sup>5</sup>

Podpisanie traktatu przez ZSRR, poprzedzone rokowaniami moskiewskimi w IV 1955,  
uzależnione było od proklamowania przez Austrię wieczystej neutralności (uchwalonej  
przez parlament 26 X 1955) oraz zobowiązania do niezawierania sojuszy wojskowych  
i nieutrzymywania na swoim terytorium obcych baz wojskowych. za [https://zapytaj.o-  
net.pl/encyklopedia/48828...austriacki\\_traktat\\_panstwowy\\_haslo.html](https://zapytaj.o-<br/>net.pl/encyklopedia/48828...austriacki_traktat_panstwowy_haslo.html) [2017-12-01]  
Myśl Imperium Dobra, czyli Solidarności, szła też w tym kierunku, ale na to świat nie  
był przygotowany.

<sup>4</sup> Tajnych Współpracowników.

<sup>5</sup> Posiadał w czasach PRL wielkie kontakty z Zachodem. A także czarodziejską różdżkę  
propagowania jego interpretacji na Europę. Krag pro-radzieckiego „Pax”. „PWN”. Kon-  
cesja drukowania w np. „Studiach Filozoficznych”, które do r. 1980, a zwłaszcza w la-  
tach 70., przyjmowały do druku tylko i wyłącznie pod kontrolą opinii PZPR. Ba! Tam  
był monitoring KC. „Studia Filozoficzne” kształtowały janczarów, oni mieli uzasadnić  
zdobycie po Kanale La Manche. „Człowiek i Światopogląd”... Kolejna grupa janczarów.  
Koncesja na PIW (Państwowym Instytucie Wydawniczym), którą to państwowość kryty-  
kował na zamówienie. „Znak”. „Rozmowy w Castel Gandolfo”, czyli inna kontrola nad  
Janem Pawłem II. Niezliczone „spontaniczne” tłumaczenia. „Społeczństwo obywatel-  
skie”. Współpraca z synem ministra Rzeszy – Weizsäckerem, Geremkiem, ks. Hellerem,  
Michnikiem. Z. Krasnodębski. J. Życkiński. Patent na politykę, religię, Europę Środkową,

Może należałoby powiedzieć tak, jak napisał to w jednej ze swoich książek Henryk Piecuch, który opisując pałac w Radomierzycach (kolo Zgoleca) wspomina o tym, że od czasu gdy Steć, Fonkowicz i Jaroszewicz „zabezpieczyli” archiwum rządu Vichy (zdeponowane tam przez hitlerowców), to stało się jasne, dlaczego Związek Radziecki począł mieć liczne grono wielbicieli we Francji... I dziwnym trafem każdy z tej w/w trójki opuścił ziemski padół mniej więcej w tym samym czasie i w ten sam sposób... niemalże na rozkaz!

Reasumując tę krótką wycieczkę po „faktach i ludziach” można z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że nic takiego nie miało miejsca jak upadek ZSRR spowodowany rzekomo (to wersja oficjalna) niewydolnością komunizmu<sup>6</sup> – czyli czego? W jakim sensie komunizmu? Przecież nie tego z Cuchnących Dolów, katakumb, wspólnoty Ligii i Winijusza, opisanego w „Quo vadis”<sup>7</sup>? Upadek ZSRR z powodu jakiegś niewydolności ideologii komunistycznej – czyli jakiej? Przecież nie tej morderczej stalinowskiej, bo ta upadła w 1956r., itd. Dalej, otóż niszczący rady pracownicze Kraj Rad mógł nadal istnieć i spokojnie blokować rady pracownicze. – A co to? Czy dziś jest inaczej? Nie niszczą rad, wszelkiej inicjatywy ludzkiej? Czy Rosjanie mają jakkolwiek możliwość ekspresji ludzkiej du-

demokrację. Próbował zinterpretować ruch Solidarności, co się okazało zadaniem ponad jego miarę, nieskończenie go przewyższającym. Jednak apertura radziecka przeszkadza rozumieć rzeczywistość, ogranicza – należy się trzymać sztampy. Ulubieniec GW. W jego rozumieniu epoka gen. Kiszczaka to „Droga ku Demokracji”, nie ku klęsce, totalitaryzmowi. Takie miał zdolności. Kompletny ślepiec w roli maestro, w tym w stereocie „Tygodnika Powszechnego”. Kolański. Gadamer. „Bronisław Geremek and Krzysztof Michalski”, European Commission, Vienna – Brussels. „Dla Aleksandra Smolara”, Fundacja Stefana Batorego, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2010. *Rozmowy w Casel Gandolfo. Czegoś takiego nie było*, Gazeta Wyborcza, 3-5 IV 2010, Znak i Centrum Myśli Jana Pawła, Warszawa-Cracow 2010, *Emocje i obowiązki. Oblicza patriotyzmu* – w: Instytut Obywatelski, 13 November 2011. [www.institutobywatelski.pl/3458/lupa-instytutu/emocje-i-obowiazki](http://www.institutobywatelski.pl/3458/lupa-instytutu/emocje-i-obowiazki). Człowiek w obliczu zła. Narzekania „Kiedy polski Kościół był szeroko otwarty”. A. Applebaum, M. Król, K. Nycz, A. Michnik, T. Snyder and K. Michalski. [www.krytykapolityczna.pl/Wywiady/MichalskiMoralizowanieniezastapipolityki](http://www.krytykapolityczna.pl/Wywiady/MichalskiMoralizowanieniezastapipolityki) [2017-12-27].

<sup>6</sup> Kraj Rad kierował się postulatem: byle by pracownicy nie doszli do zarządzania fabrykami, produkcją, krajem. Stąd nienawisć Kraju Rad do ruchu *Solidarności* 1980-89.

<sup>7</sup> „Quo vadis” czyta prezydent Duda.

**Upadek nastąpił, ale w wyniku decyzji GRU**, nie na skutek żadnej demoralizacji ludu, systemu, gospodarowania. Totalitarne państwo zwijając się – np. na podobieństwo „zwijania się” imperium brytyjskiego lub francuskiego – miało wystarczająco znaczne służby i dużo czasu, aby pozostawić po sobie na opuszczanych terenach zarówno swoich przyjaciół (w postaci agentów wpływu i agentów wywiadu), jak i wyselekcjonowane kadry na nowe czasy – kadry, które będą pilnowały interesów Kremła po formalnym „zwinieniu” *Imperium Zła*.

Ten mechanizm obnażył w listopadzie minister Antoni Macierewicz. W tygodniku „Gazeta Polska” ukazał się wywiad z szefem MON:

*„Zapewne niektórzy pamiętają rozmowę między Wojciechem Jaruzelskim i Michaiłem Gorbaczowem, podczas której Jaruzelski zapewnił, że jeśli chodzi o polską armię, to on na pokolenia zabezpieczył dominację środowisk związanych ze Związkiem Sowieckim. Wydawało się wówczas, że mamy do czynienia z pewną bufonadą. Później jednak zapoznaliśmy się z dokumentami dotyczącymi systemu nazwanego „złotym funduszem”.*

*„Być może słowo "bunt" idzie za daleko, bo mamy do czynienia z pewną akcją polityczną. To była instytucja komunistyczna, stworzona po to, by wyselekcjonować kadre, która będzie wierna komunizmowi nawet po jego upadku”* – mówił minister (TVP Info). Z tego wynika, że język codzienny nawet nie zna terminów, aby tę sytuację oddać.

Antoni Macierewicz podkreślił, że **„tak jest, że ci generałowie, którzy musieli odejść i ci, którzy są związani z obecną opozycją, wygadują bzdury i kłamstwa oraz uprawiają propagandę rosyjską, przeciwko polskiej armii”**.

*„Siemioniak próbował ją odbudować, ale na szczęście się to nie udało. Miała ona kształtować najbardziej wiernie kadry systemowi sowieckiemu”* – wyjaśnił.

4 października 1993 roku Rada Najwyższa pozoruje usunięcie Jelcyna, urząd przejmuje marionetka (Jelcyna) Aleksandr Ruckoj<sup>22</sup>, a wojsko rozbi-  
ja opór parlamentu. **Udawany przewrót przeciwko Jelcynowi, którego celem było sterowanie.** Czolgi strzelają do Parlamentu. Piękna pokazów-  
ka na cały świat. Jest tam i Maciek Ruszczyński<sup>23</sup>. „Wiesz, wszystko to  
wyglądało jednak dziwnie, na jakąś jednak inscenizację. Stałem na czołgu  
i krzychałem, ale to powinni dopiero zbadać historycy, tak bardzo to  
wszystko dziwnie wyglądało”.

Jelcyn odwiedza Polskę i ujawnia ludobójstwo katyńskie. 31 grudnia  
1999 Jelcyn „zrzeka” się funkcji prezydenta na rzecz Putina. Jelcyn wie-  
dział o co tu chodzi – postawił jedynie warunek: bezpieczeństwo jego, ro-  
dziny i najbliższych przyjaciół. I ta umowa została dotrzymana! Państwo  
polskie w tym momencie potrzebowało opłacić 5 tys. historyków. 500 mi-  
lionów, które wydał min. Giliński na ks. Czartoryskiego za obraz kupiony  
z pracy chłopów Czartoryskiego i który nie mógł być wywieziony, daje po  
100 tysięcy dla każdego. Nie wypadło tego robić w świetle kolaboracji  
z Katarzyną, nauki Jana Pawła II, epoki *Solidarności*, kosztów utrzymania  
itd.

Jeśli poważnie traktować Rosję, Rosjan, ich dokonania i przede wszyst-  
kim, wszystko to, co stało się na ziemiach Federacji Rosyjskiej w minio-  
nych 100 latach, to trudno przyjąć za prawdziwe gadki o samoistnym (ot  
co!) upadku państwa i gospodarki na skutek niewydolności moralnej,  
etycznej, produkcyjnej, intelektualnej narodu rosyjskiego, czy też niewy-  
dolności systemu niedopuszczania ludzi do zarządzania zakładami pracy  
w kraju zwalczającym rady a nazwanym Krajem Rad.

<sup>22</sup> Aleksandr Władimirowicz Ruckoj, ros. Александр Владимирович Рущкой (ur. 1947),  
rosyjski polityk, wojskowy, pilot, **wiceprezydent za rządów Borysa Jelcyna** (10 lipca  
1991-1 września 1993), następnie nieuznawany prezydent Federacji Rosyjskiej (przez  
dwa tygodnie), Bohater Związku Radzieckiego (walczył w Afganistanie, był dwa razy  
zestrzelony). **W czasie puczu moskiewskiego (sierpień 1991\_ stal po stronie Borysa  
Jelcyna** przeciwko samozwanczemu prezydentowi Giennadijowi Janajewowi.

<sup>23</sup> Działacz Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej, za [https://jo-](https://jo-zefdarski.pl/2108-autonomiczny-wydzial-wschodni-solidarnosci-walczacej)  
zefdarski.pl/2108-autonomiczny-wydzial-wschodni-solidarnosci-walczacej [2017-12-28]

sz? Przecież przetransformowana dzisiejsza Rosja nadal robi to samo.  
Czyli w rozwiązaniu ZSRR (to była decyzja, plan, a nie konieczność spo-  
wodowana tym, że jak sugerują po r. 1989 media, ludzie w ZSRR jakoby  
wyrastali na occie, bo nic innego nie produkowano w RWPG – żelazny ar-  
gument, aby destrukcję gospodarczą, po r. 1989, nazywać konstrukcją  
rozwojem.<sup>8</sup>) nie chodziło o wsparcie asortymentu duchowości.

Więcej, mógł powstać Kraj Rad dopuszczający rady, ale nadal pod kon-  
trolą bezpieki. Nawet i to nie powstało. Bo w ogóle nie chodziło o żadne  
dobro ludzi – co to nie. Atoli bez bezpieki powstałby raj, a na to by się  
nie zgodził kto? – Kapitalizm, kapitalizm, rządy kapitału – a nie Rosjanie.

Jest dla nas oczywiste, że Jan Paweł to wszystko przeczuwał, ale wyra-  
żał to w innym języku. Jana Pawła dezorientowali uczestnicy sierpnio-  
wych seminariów w Castel Gandolfo, którzy chcieli zagłuszyć jego sumie-  
nie. Analiza pokazuje, że likwidacja ZSRR miała związek z żądaniem ka-  
pitalizmu, takim samym jak wtedy z r. 1945. Puszczamy film od tyłu.

Skoro nie ma od r. 1989 w ZSRR żadnych rad, wobec tego od początku  
celem transformacji wcale nie było dobro człowieka, ideowa naprawa, czy  
powstrzymanie, jak się to ładnie mówi (przykrywa prawdę), demoralizacji!  
– tak sobie tylko chcemy myśleć. Zatem rozwiązanie ZSRR wcale nie było  
spowodowane jakąś rzekomą troską o powstrzymanie erozji ideologicznej  
do r. 1989, tzn. upadek ZSRR nie był skutkiem pomniejszania (do r. 1989)  
dobra ludności, ludu, społeczeństwa ZSRR, której to erozji – jak sugeruje  
język pospolity – trzeba było by (jakoby w rozumieniu GRU) **zaradzić  
przez powiększenie dobra ludności**, dobra rodzinności, miłości społecz-  
nej i wdrażanie rad pracowniczych. Dobra pracowniczego (ludu) nikt tam  
– mówimy o tym upadku ZSRR – nie brał pod uwagę. Puszczając film od  
tyłu, znajdziemy tysiące dowodów.

<sup>8</sup> To byłby wynalazek na Nobla z biochemii, gdyby wykazano, że ludzie wzrastają na oc-  
cie. To uchemizowanie wzrastania dzieci stało się realne, ale po r. 1989 – stąd pląga au-  
tyzmów.

Lansowane wyjaśnienie likwidacji ZSRR, jako upadku z powodu demoralizacji, jest naiwne i tam miało miejsce, w roku 1989, zupełnie coś innego.

Sowietolodzy polscy i na Zachodzie, może nie tyle starej daty, ile moralizującego fasonu, mówią coś o pieredyszce, miłośnicy „bondów” – o *masztrowce*.

A tu wydaje się, że mamy jedynie **wycofanie się na z góry ustalone pozycje, ustalone w wiekotrwalej grze operacyjnej służb**. Aby te pozycje „zlokalizować” trzeba odwołać się zarówno do historii Rosji, jak i szeroko rozumianej historiozofii, czyli abstrakcyjnej rekonstrukcji wydarzeń historycznych. Historiozofia poszukuje połączeń między faktami.

*Masztrowka* to przedstawianie ludzi za ludzi. I tak TW Bolek, to nie Bolek. Wałęsa to nie Wałęsa. Prof. Kieżun to nie on sam, gdyż TW *Tamiza* to nie Tamiza. Polskę epoki „człowieka honoru” budowano na zamaskowanych przedstawionych autorytetach, na mitach, na emocjach, a nie na wiedzy, informacji, faktach, teoriach. Nie istnieją żadne gole fakty, zawsze wymagają one metafizyki szczegółowej, nawet zwykle kupowanie mleka w sklepie jest zanurzone w metafizykę szczegółową finansowania życia ludzkiego, a dziecko, które jej nie pozna nie jest w stanie dokonać zakupu i musi się dopiero wyuczyć (kopiować) pewnych wypowiedzi językowych.

Jak wykazał proces Grzegorza Brauna kontra Jan Miodek znakomita większość autorytetów lansowanych w mediach od 6 II 1989, autorytetów języka gazety, to osoby zarejestrowane w kartotekach bezpieki. Nawet po 27-latach od okragłego stołu, po ujawnieniu dokumentów Kiszczaka, 6 II 2016, publikowano wrzaski Rodowicz i innych, nie tylko piosenkarek: „nie obalajcie autorytetu”. Informacje, fakty, wiedza o Lechu Wałęsie nie jest ważna, ważne są emocje, mity. Platforma Obywatelska występowała w ogóle przeciwko historiom.

Twierdzimy, że teza Konecznego przypisująca Rosji cywilizację bizantyjsko-turańską straciła swoją ważność z chwilą pojawienia się ideologii

**właśnie dlatego w III RP niezbędna była weryfikacja kadry, tzw. proces lustracyjny<sup>21)</sup>** wyraża zgodę również na koniec ideologicznego państwa – „stara” **Rosja powstaje z popiołów**. W ostatniej scenie – rok 1999 – widzimy nowego cara; sterowany alkoholik car *przejściowy* umiera w sposób naturalny, na którego pogrzeb przybyło dwóch prezydentów USA, w końcu jakby niewinni mega-klamstwa, lecz nie mega-klamca Gorbaczow. W r. 1980 {Wiatrowcy, koinonia Wiatra} przewidują (nie bez wiedzy z centrali sowieckiej) rozwiązanie ZSRR, {Raciborscy} to „ogłaszają” w r. 1981, a stan wojenny dezorientuje kadry radzieckie {Mejbau-mowców, jak Błahut, Żukrowska etc.}, którzy przypuszczają, że chodzi o restalinizację. Dezorientacji nie ulegają {Sabbatowcy z Wl. Partii Komunistycznej}, którzy przyjeżdżają do Polski i informują, że ZSRR odmówił gen. Jaruzelskiemu interwencji.

Trzeba jednak wyjaśnić, że **pucz „moskiewski”** (19-21 VIII 91), poważnie traktowany w mediach światowych (aresztowanie Gorbaczowa), **był typowym zagranim maskującym**. Komedii była potrzebna, ponieważ w końcu nie sięgnięto po majątek w miliardach, ani w trylionach. To tak, jakby dzisiaj ktoś rozwiązał ChRL... Tysiąc ton złota? Dwa tysiące, a może 10 i 20?

Jelcyńska zareklamowana jako pogromcę puczu, co pozwoliło mu odsunąć ... Gorbaczowa. Zupełnie jak autyczka fizyczka Kaźmierczak odsunęła Kohla, CIA swego prezydenta w Wietnamie itd.

<sup>21)</sup> Brak lustracji spowodował zablokowanie aktywności narodu. Był jakby oświadczeniem, zapewnieniem: *wy tam czekajcie spokojnie, my to już bierzemy na siebie, realizujemy wasze cele wytyczone w epoce Solidarności (1980-89), bo nowy rozwój realizuje stara gwardia, która zgodziła się już zdradzić cesarza. Już myśmy się przekonali do was. A jednak powstaje pytanie o lojalność zdrąpców: Czy oby dziewczynka Kaźmierczak przygotowana przez KGB do przejścia roli kanclerzcy nie zemiczyła się na Niemcach (może jej umysł tak zadziwiał za to ludobójstwo na ziemiach Kaźmierczaków) i nie za-gwarantowała Niemcom, że za 20 lat władzę przejmą nachodźcy, aż Niemcy uciekają z Niemiec? Oto skutki braku lustracji. Ujawniamy tu ryzyko 2017 korzystania z kadry tych, co już się zgodzili zdradzić carat. – Jesteśmy w lesie, bo i o czym tu mówić, skoro nikt w stereonie GW nie wpadł na to, że dziewczynkę wystawiło do gry KGB!*

nie było jeszcze zdolniejszych, ale **TW Tamiza był najzdolniejszym z dopuszczonych**.<sup>20</sup>

I tak powiemy, że jak Mikołaj II przegrał z kamarylą dworską i nie docenił tego, że trzeba iść **nie tyle naprzód w znaczeniu dobra społecznego**, powszechnego (w autyzmie dobro w ogóle nie wchodzi w grę, również jego kuzyni okazywali cechy autystyczne; autyzm jest zwykle skojarzony też z cechami fizycznymi, nie musi to być homofilia, ale owszem, już jest to częściej, mechaniczny chód, sposób poruszania się, fazy mówienia, np. faza mechaniczna itd.), ile **w znaczeniu wygenerowania nowego układu kontroli**, tak Beria przegrał *pozornie z bohaterami Wojny Ojczyźnianej* (Żukow i towarzysze z wojsk okręgu moskiewskiego), a w rzeczywistości z „kolektywnym Mikołajem III”.

Andropow, który był jego wybrańcem już takiego błędu nie zrobił. Wzorem swoich wielkich poprzedników – chanów, a później ostatnich Rurykowiczów, „puścił film od końca” i odnalazł pierwszą scenę **prawdziwego filmu pt. „Odrodzenia Rosji”** – zaczął od **przejęcia aparatu partyjnego** przez funkcjonariuszy KGB (w PRL był zakaz, gdyż ten zakaz służył okupowaniu Polski! Chodziło o to, aby nie powstało imperium w samej PRL.).

Gdy **Andropow** już tego dokonał, poświęcił armię i skompromitował ją w Afganistanie. Zlikwidował zagrożenie – armia mogłaby przecież chciać nadal utrzymywać ZSRR, a **jego celem był koniec ideologii**. W przedostatnich kadrach filmu **widzimy** Andropowa jako „nowego Berię”, a później jego ucznia-następcę-kontynuatora Gorbaczowa (rocznik 1931, a więc „brojlera” Berii), który właśnie ogłasza koniec ideologii (narzędziem marnującym było udawanie, że może nie będzie nowej ideologii; temu służył udawany zamach na Gorbaczowa). Co więcej, obok końca ideologii, Jelcyn (były aparatczyk; aparat jest zasadniczo bierny, mierny i **wierny** –

<sup>20</sup> Prof. Witold Kieżun. Ujawnienie współpracy z SB niepotrzebnie potraktowano jako atak na Powstanie, zamiast wyciągnąć z tego wnioski o faktycznych bohaterach i o możliwościach rozwoju gospodarczego bez kontroli Kraju Rad. Co więcej, wielkie fortuny naukowe w PAN wyrosły na obserwowaniu Witolda Kieżuna, co jest syndromem degeneracji.

państwa sowieckiego. I wydaje się, że z punktu widzenia patrioty rosyjskiego upadek caratu był koniecznością dziejową, gdyż blokował mechanizmy rozwoju postępu epoki pary i żelaza. Zapewne dlatego wielu z przedsiębiorców-patriotów rosyjskich przychyliło się do poglądu, że *ancien régime* nie odejdzie dobrowolnie (o czym świadczą porażki Wittego i Stołypina), no i że ten upadek nadejdzie. Okazało się, że stary świat był zbyt mocny i będąc „hamulcowym”... musiał zniknąć jako klasa (tylko jednostki przeszły do nowej rzeczywistości).

W nowych warunkach „rodzinny” carat Holstein-Gottrop został zastąpiony nowym „caratem kooptacji”<sup>9</sup>, w którym członkostwo nie wynikało z urodzenia, a jedynie z dopuszczenia. Żywość idei rosyjskości odnaleźć można w Armii Czerwonej w osobach byłych oficerów carskich na żołdzie „klasy robotniczej” i nowego „caratu”. (To ważny moment dla zagadnienia analizowanego w PiS w latach 2005-2007 i po r. 2015 – czynności prezydenta Kaczyńskiego w odniesieniu do lustracji). W miejsce starej klasy – cytując Bonapartego: co to za cesarz bez dworu<sup>10</sup> – pojawiła się **Nowa Klasa<sup>11</sup> „zamknięta”**, której jedynym wyróżnikiem była nowa ideologia.

Jednak ta ideologia stała się za czasów Stalina jedynie „maskirowką”, za którą skrywała się **imperialna myśl rosyjska**. Obsesyjna żądza pełni władzy, wywołane przez nią (obsesję) masowe mordy swą skalą przysłoniły istotę problemu odnośnie do imperium moskiewskiego, którym jest eliminowanie potencjalnych konkurentów. Kolejność: 1° – armia (a szczególnie jej kadra dowódcza), 2° – towarzysze z „okopów” rewolucji, 3° – RIP<sup>12</sup>, a na „deser” koledzy z Biura Politycznego. I tutaj pojawia się **Beria** jako jedyna siła<sup>13</sup> zdolna do obalenia tyrana. Problem w tym, że on **jako jedyny**

<sup>9</sup> Dzisiaj nazywamy to „partijnictwem”.

<sup>10</sup> W wolnym przekazie.

<sup>11</sup> Dżilas Miłovan, *Nowa klasa*, Instytut Literacki, Paryż 1957.

<sup>12</sup> **Reszki Inicjatywy Prywatnej**. W imperium dobra (nr 3) dekady *Solidarności* 1980-89 celem było pełne zatrudnienie, ale z możliwością prowadzenia w każdej chwili inicjatywy prywatnej; „otworzmy wszystkim bramy fabryk” – oto zasada Sejmu podziemnego, Armii Krajowej i innych ugrupowań.

<sup>13</sup> Jako szef NKWD, tj. Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR.

**znał prawdę o stanie państwa.** Jeśli za prawdziwe uznać informacje o tej wiedzy Berii w 1954, to być może należałoby przychylić się do **tezy o zakończeniu historycznej roli bolszewizmu jako ideologii rosyjskiej**, ideologii jako „trampoliny” imperialnego bytu „Rosji”. Jednak członkowie „nowej klasy”, krytykując „kult jednostki” o nazwisku *Stalin*, wcale nie zamierzali rezygnować z pozycji nowego kolektywnego „caratu”, tym razem przez siebie firmowanego. (Model ten ma odniesienie do książki pt. „Resortowe dzieci”). Historyczna rola bolszewizmu polegała na tym, że sztabary ręką rosyjskich żołnierzy zawisły na Bramie Brandenburskiej, a wojska stały nad Łabą. Do pełnego sukcesu brakowało im jedynie zerwania „żelaznej kurtyny”, a **Beria wiedział już, że to jest niemożliwe**. ZSRR był na tyle silny, aby **pobudzać w istocie nietwórczy kapitalizm**, by odegrać rolę następcy brunatnego smoka, ale nie na tyle, aby sięgnąć po Kanał.

Nie dość, że blokujący rady **Kraj Rad został wprowadzony na wyżyny „Olimpu” przez kapitał**, interes kapitału, to jeszcze był nieustannie **po tem kontrolowany przez Ojców Zatożycieli**, aby przypadkiem nie sięgnął po Kanał, czyli ZSRR był jakby codziennie **świadomie monitorowany przez stronę zachodnią**. Tu chodzi o tę świadomość. W rozumieniu historyzofii zjawia się tu odpowiedzialność Zachodu za okupację Europy Środkowej i Wschodniej przez ZSRR. Aczkolwiek ta dominacja odpowiadała Stalinowi, ponieważ dominator musiał mu oddać pół Europy, to zapewne ciągle w ZSRR były próby autonomizacji (uniezależnienia się). I wtedy takich rewolucjonistów, którzy nie rozumieli niniejszego wykładu, można było oskarżyć o rewizjonizm itd. Wszakże oni rewidowali stan ustalony w Poczdamie (sierpień 1945 – to tu się zaczęła okupacja Polski, jeszcze wtedy wszystko można było zmienić; tymczasem gen. Patton zginął w tajemniczych okolicznościach. Patton zdawał sobie sprawę, że skoro jest już w okolicach Jeleniej Góry to w dwa dni można było dojść do Wrocławia,

obserwacji i ingerencji innych czynników<sup>19</sup>”. Wypada żalować, że dopiero w r. 2014 oskarżono Kieżuna o współpracę, a nie już w procesie lustracji np. w r. 1992, a nawet w r. 1991, czy 1989.

**Beria** zapewne zdawał sobie sprawę z tego, że „kolektywny carat” się na to nie zgodzi – na zmianę wektora postępowania o 180°, o czym myślał, **przecenił siłę swojej bezpieki**, przegrał, bo nie docenił roli wojska – zapłacił za to życiem. Jednak potencjalnym reformatorom przekazał ważną informację: **to partia musi dać sygnał do odwrótu od ideologii (sztabary wprowadzić!)**.

To zakrycie („sztabary wprowadzić!”) Polacy (narody zachodnie również) zinterpretowali jako dowód, że ZSRR upadł w r. 1989 z powodu 1) zbyt niskiego woluminu produkcji i 2) niedoganiania technologii Belgij-skiej, Włoskiej, Portugalskiej, Hiszpańskiej, Duńskiej, Fińskiej, Cypryj-skiej i 150 innych państw kapitalistycznych aż do Stanów. Wspomnijmy tu templementonistę M. Hellera lub abp. J. Żyćcińskiego (czyli... TW *Filozofa*). To ciekawe, ale noblista Prigogine chciał udowodnić, że z chaosu powstaje rozwój. Trudno o lepszą zabawę aniżeli z chaosu porządek. Aczkolwiek w internecie nie widać hierarchii (zhierarchizowania), to rolę koordynatora (czyli centralnego zarządzania) pełni matematyka. Wszak programiści to ci, którzy o zwykłych rzeczach muszą myśleć głębiej niż wszyscy inni. Wbrew narzuconej w r. 1989 ideologii (przeciwnej Imperium Dobra, czyli życiu, ekonomii *Solidarności*, etosowi Pokolenia JPII), że ład powstaje z chaosu, organizm, życie nie kreuje chaos, ale organizm oznacza centralne sterowanie. Zamiast matematyki jest tu (mówimy o organizmie) aparat filogenetyczny genomu. Czyli wymyślono, że ZSRR dzięki mordowaniu uczonych jako tako dotrwał w ogniku cywilizacyjnym do roku 1989 i na-gle upadł, bo już nie było nikogo do zamordowania. Tę wersję dla kucha-rek obśmiał znakomity polski uczony, TW *Tamiza*. Lepszy od tych do-puszczonych do mediów w latach 1989-2015. Nie oznacza to, że w Polsce

<sup>19</sup> „Elementy socjalistycznej nauki o organizacji i zarządzaniu”, Warszawa 1978, str. 229.

Akceptował nie żadne mordy, ale potrzebę zmian kulturowych w społeczeństwie, warunkujących rozwój socjalistycznej gospodarki – w wykładach w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Przeciwwstawiał się koncentracji i centralizacji kapitałów, krytykował kapitalizm, a prostą myśl Friedricha A. Hayeka nazywał „utopijną próbą zatrzymania rozwoju społecznego”<sup>17</sup>.

Z perspektywy transformacji dokonanej przez zbawcę kapitalizmu – gen. Kiszczaka – widać więc, że na członków KC PZPR, większy wpływ wywarło KGB niż podejrzany Powstaniec Kieżun!, którego zatem zaliczyli do elementu socjalistycznego, a przecież KC PZPR zwalczał socjalizm...

W tej pozytywnej socjalistycznej platońskiej dialektyce, autonomizację postaw mógł przełamać wśród pracowników nowy typ zarządzania, dyrektora, który by nie wynosił ponad swoich pracowników, był otwarty (a nie formalny), gotowy ich przyjmować, ich postulat: „byłoby wskazane, by kierownik mógł z każdym pracownikiem w odpowiedniej chwili w koleżeńskej formie porozmawiać o jego warunkach życiowych, troskach czy radościach”, skromnie się noszący („element poprawy atmosfery pracy”<sup>18</sup>). Przypominało to postulaty funkcjonowania dyrektora w ramach pracowniczego kontroli dekady Solidarności. Wydaje się nam, że Kieżun chciał na prawicę działalności istniejących struktur, wykorzystać to, co już istnieje: „na leży tu wymienić przede wszystkim oddziaływanie wewnętrznych organizacji politycznych i społecznych, a mianowicie: podstawowej organizacji partyjnej, innych organizacji politycznych (koła ZSL i SD), rady zakładowej, samorządu robotniczego, SZMP i innych. Wiele z tych organizacji posiada konkretne uprawnienia władcze w stosunku do dyrektora, że wspomnimy tylko kontrolny charakter działalności POP i określone uprawnienia samorządu robotniczego. Sposób postępowania z pracownikami i metody motywacji dyrektora są przedmiotem stałej uprawnionej

zając w mig cały Dolny Śląsk). **Umarł król (smok brunatny), niech żyje król (smok czerwony)**<sup>14</sup>.

Z punktu widzenia naszej teorii patriotyzmu i ekonomii, musimy powiedzieć o **Berii, że ten, jako najlepiej zorientowany człowiek w państwie**, zapewne zdawał sobie sprawę z tego, że **bez niewolników w łagrach nie będzie można nadal eksploatować narodu rosyjskiego**. Obozy pracy przymusowej<sup>15</sup> w ZSRR pełniły rolę serca przemysłowego systemu wyniszczania narodu rosyjskiego. Tej rekonstrukcji nikt nigdy nie podał, więc powtórzmy: **Obozy i represje pełniły rolę homeostatu tego pasożytniczego na ciele Rosji organizmu realizującego wojnę z kapitalizmem**.

I ten sam pasożytniczy system wyprodukował wyjaśnienie upadku ZSRR – że komunizm (centralizm, planowanie) za mało produkował i rzekomo przegrał wyścig w produkcji czołgów, armat, ciężarówek, lokomotyw, AGD, radarów, RTV, w super-technologiach 1) nawodnych, 2) łączności, w 3) technologiach laserowych, 4) podwodnych, 5) powietrznych, 6) kosmicznych, a przede wszystkim w 7) produkcji wojen aktywnych, 8) pasywnych (sztaby oficerów, koordynatorów, inteligencji), 8) eksportu rewolucji i 9) dekolonizacji (wyrywania krajów skolonizowanych a to Belgom, Portugalczynom, Francuzom, Anglikom, a innym razem 2H – Hiszpanom czy Holendrom). Przegrał technicznie? Doprawdy? A w którym to resorscie, branży? Ile kosztowało sfinansowanie tych dziesięciu kolumn, czy samej dekolonizacji (czyli RWPG sfinansowało uwolnienie narodów, ludów i państw skolonizowanych), w który to obszar weszły Stany? Miliardy? Biliony? Tryliony? Ile trzeba wytworzyć dóbr!! To z czego

<sup>14</sup> *Umarł Hitler, niech żyje Stalin...* w imię pomyślności kapitalizmu (Stalin jako straszak oraz stymulator „postępu”, tj. zbrojeń).

<sup>15</sup> **Gulag, GULAG** (*zapis dopuszczalny: GULAG*) – system obozów pracy przymusowej w ZSRR, w którym więźniami byli zarówno przestępcy kryminalni, jak i osoby uznawane za społecznie niepożądane lub politycznie podejrzane. Słowo jest skrótem rosyjskiej nazwy instytucji zarządzającej tym systemem: *Главное управление исправительно-трудовых лагерей и колоний*, Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy).  
za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Gu%C5%82ag> [2017-12-28]

<sup>17</sup> „Zagadnienia teorii organizacji”, str. 91.

<sup>18</sup> „Dyrektor”, str. 407.

RWPG miało te tryliony trylionów? Kapital podarował? Oto odpowiedź na pytanie, **jakie koszty poniosła Polska zmuszona finansować Imperium Stalina i Breżniewa**, Imperium straszania podatnika zachodniego przy pomocy strachu generowanego w ZSRR. – **Około 30 %**, miejscami **do 33%** – **Polska**. 50-55 % – ZSRR. Pozostałe kraje – resztę (ok. 20-15 %, zależnie od okresu).

Gospodarka, w jakimś stopniu zbudowana we współpracy z aliantami, wedle założeń stricte politycznych (tzn. teoretycznych – w istocie wedle założeń ekonomicznych) zimnowojennych i nie większych, aniżeli tego wymagał projekt przyszłej konferencji pokojowej (w Poczdamie strona niemiecka wyładowała za kratkami, więc ludobójców nie mógł nikt reprezentować) wymagała realizacji izolowania narodu rosyjskiego. **Trzeba było straszyc Rosjan, a w efekcie to straszanie Rosjan odzywało się w postaci straszania się Zachodu.**

Mogła się ona (gospodarka) dużo lepiej rozwijać, lecz **ZSRR** miał zobowiązania z konferencji pokojowej w Poczdamie – **miał tylko straszyc swoją realną potęgą podatnika w samych państwach kapitalistycznych, aby ten się nie zbuntował i zdeorientowany nadal** (również po II W.Św.) **łożył na wojnę technologiczną, produkcję**. Tymczasem Imperium pomimo mordów, w tym uczonych, profesorów, matematyków, fizyków, inżynierów, wynalazców, odkrywców – z łatwością przekraczało poziom wyznaczony przez kapital w postaci ustępstw dla Stalina w Poczdamie! To było niebezpieczne dla setki krajów kapitalistycznych. Imperium mogło się zautonomizować. Mogło polykać małe rybki.

Rzecz w tym, że Imperium straszące kapitalizm nie byłoby w stanie istnieć, jako młotek do zabijania, bez nabytków dodanych mu w Poczdamie: nastąpiło uzgodnienie między 1) potrzebami kapitalizmu przekształcenia Rosji w młotek do zabijania kapitalizmu i w ten sposób straszania podatnika, aby płacił na zbrojenia, a 2) planami Stalina zbudowania imperium do zawiadnięcia całym światem. Wszystko się tam świetnie synergicznie zło-

żyło. Łącznie z zamknięciem ludobójców za kratkami, ukryciem ludobójstwa, w tym ludobójstwa w Katyniu.

Zatem **ideologia Stalina była wykorzystywana przez kapitalizm i była dla kapitalizmu koniecznością dziejową**. Ta synergia spowodowała gehennę Polski. Kapital rozumował w ten sposób: nikt po II Wojnie Światowej nie będzie łożył na zbrojenia, jeśli nie rozwinimy drugiego (po Niemczech) zbrodniczego państwa, państwa „ideologii” morderczej, ludobójczej (Rosjanie byli ofiarami tak wyautowanego Gruzina, jak i rządu kapitału), stalinowskiej. To jednak Rosja w r.2017 się zbroi, więc jak to, nie umiała tego zrobić w 1989, 1990, w 1991 .... i potem latami, gdy **przecież jeszcze miała infrastrukturę, kadry!**?

Nieadekwatne jest spotykane w krytykowaniu prof. W. Kieżuna zdanie „Kieżun nie jest wybitnym ekonomistą, bo skończył prawo, cytował Marksa, Engelsa”. Jan Mikiewicz jest wybitnym matematykiem, chociaż skończył prawo, cytował Marksa, Engelsa. Istotne jest to, że czynił to ze szlachetnych pobudek, związanych z analiza rozwoju, zasad organizacji pracy. Istnieje ekonomia jako teoria sprawnego działania, zarządzania, organizacji pracy. Niewątpliwie patriotyczny W. Kieżun (który, niestety, kolaborował z władzą w celu uzyskania korzyści dla rodziny) zna się na metafizyce szczegółowej marksizmu, kolektywu i roli dyrektora, funkcjach społecznych i politycznych, wskazuje na „ograniczenie rzeczywistości aktywności poszczególnych działaczy i tempa wzrostu aktywności społeczno-politycznego w kraju”<sup>16</sup>. W „Tendencje zarządzania w warunkach rewolucji naukowo-technicznej” (Rzeszów 1973), przewidywał, że gospodarka PRL będzie się dynamicznie rozwijać i w 2000 r. Polska wejdzie do wąskiego Klubu Państw Rozwiniętych. – Ktoś te wskazane przedsięwzięcia ZSRR finansował. Polska produkcja je finansowała w 30 %. Zamiast wystąpić do Gorbaczowa i Jelcyna o przekazanie Polsce ekwiwalentu za te 30%, to po r. 1989 zaczęto „dowodzić”, że Polska niczego nie produkowała.

<sup>16</sup> „Dyrektor. Z problematyki zarządzania instytucją (na przykładzie banku)”, Warszawa 1974, str. 377.